Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, SOBOTA 13 SIERPNIA 1949 ROKU | Nr 221 (1133)

Pod sztandarami braterstwa

zamanifestuje młodzież całego świata swą wolę walki o pokój

Jutro — otwarcie festiwalu w Budapeszcie

Stolica Węgier żyje pod znakiem ostatnich przygotowań do Światowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej.

Zgodnie z ustalonym programem uroczystość otwarcia Światowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej odbędzie się 14 sierpnia o godz. 4-ej po południu.

Mieszkańcy Budapesztu czynią wszystko, aby godnie przyjąć delegacje młodzieżowe, przybywające ze wszystkich części świata. Ulice i domy przybierają odświętny wygląd. Na tle emblematów Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, symbolizujących braterstwo młodzieży bez różnicy ras, widnieją napisy w 5-ciu językach: „OBRONIMY POKÓJ"!

Delegacja polska
udała się do Budapesztu

Dnia 12 bm. o godz. 19.45 opuściła Warszawę 570-osobowa delegacja polska, udając się specjalnym pociągiem do Budapesztu na Festival Młodzieży Demokratycznej.

W skład delegacji polskiej wchodzą: aktywiści młodzieżowi, zespoły artystyczne, sportowe, oraz grupa harcerska.

Z delegacją polską wyjechała również przebywająca ostatnio w Polsce delegacja młodzieży kolonialnej oraz delegaci: Ameryki, Danii, Kanady, Austrii, i Francji.

Do Budapesztu w dalszym ciągu przybywają uczestnicy Festivalu. Przybyły już delegacje: francuska, bułgarska, czechosłowacka, radziecka, angielska, amerykańska, belgijska, oraz wiele innych, w tej liczbie przedstawiciele licznych krajów kolonialnych, niezwykle serdecznie witani przez młodzież węgierską i pozostałe delegacje.

Według wiadomości z Rzymu, 12 bm. wyjechała do Budapesztu delegacja młodzieży włoskiej, licząca 350 członków.

Zna osobiście Niemców i dlatego ich błogosławi

Pismo Piusa XII do kierownika antypolskiej akcji w Niemczech Zachodnich

Wizytator apostolski w Niemczech Muench, Amerykanin ze stanu Dakota, przekazał przewodniczącemu Rady Gospodarczej Bizonii Puenderowi pismo odręczne papieża w języku niemieckim, w którym papież dziękuje politykom niemieckim za życzenia złożone z okazji 50-ej rocznicy pełnienia obowiązków kapłańskich.

Przy tej okazji papież ponownie podkreśla swą szczególną troskę o Niemcy.

„Jeżeli uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy — czytamy w piśmie odręcznym papieża — **aby złagodzić fizyczne i moralne cierpienia Niemców, — to dlatego, że znaliśmy Niemców nie tylko z opowiadania, lecz również z długoletnich osobistych obserwacji".**

Pismo papieża kończy się błogosławieństwem dla dra Puendera, który — jak wiadomo — jest jednym z najzagorzalszych orędowników kampanii rewizjonistycznej w Niemczech.

Nauczyciele w walce o pokój

Podajemy w skrócie przemówienie sekretarza ŚFZZ Geberta, wygłoszone na rozpoczętym wczoraj w Warszawie Międzynarodowym Kongresie Nauczycieli.

Konferencja obecna ma szczególne znaczenie, bowiem organizacja nauczycielstwa stała się pierwszym departamentem zawodowym ŚFZZ.

Decyzja ta była słuszna, postulaty nauczycieli są ściśle powiązane z postulatami, o które walczy klasa robotnicza, wraz z organizacjami chłopskimi, młodzieżowymi, kobiecymi.

Jedynie w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej dostęp do nauczania jest rzeczywiście powszechny i to nie tylko dla młodzieży, lecz także i dla dorosłych. W krajach tych istnieją nieograniczone możliwości kształcenia się i awansu społecznego dla najszerszych mas ludowych. Dopiero w tych warunkach nauczyciele uzyskują nieograniczoną możność rozwoju i awansu społecznego.

W Stanach Zjednoczonych atakuje się wolność nauczania, swobodę studiów, swobodę myśli, swobodę słowa.

Równocześnie reakcyjne siły w Niemczech Zachodnich znów zatruwają w szkołach niemieckich młode pokolenie duchem militaryzmu i rewizjonizmu.

Sytuację w Wielkiej Brytanii zobrazował jeden z członków Izby Gmin, który oświadczył: „Znam wielu nauczycieli, mających obowiązki rodzinne, którzy nie mogą sobie pozwolić na kupno nowej książki".

By zapewnić rozkwit i rozwój naszym szkołom — mówił ob. Gebert — należy usunąć ciążącą nad światem groźbę wojny. Należy wzmocnić wśród nauczycieli walkę o pokój. W wielu krajach organizacje nauczycielskie podjęły w lutym rb. kampanię na rzecz pokoju. Należy rozszerzyć tę akcję.

II Światowy Kongres Związkowy wypowiedział się za zorganizowaniem Międzynarodowego Dnia Walki i demonstracji masowych w obronie pokoju i wolności. Dzień ten ustalony został na 2 października.

Miliony ludzi we wszystkich krajach świata dadzą wyraz swej jedności, swej zdecydowanej woli utrzymania pokoju wbrew podżegaczom wojennym; ludy wszystkich krajów wykażą, że nie ma zasadniczych różnic, ani sprzeczności interesów pomiędzy nimi.

Reasumując mówca wskazuje, że najważniejszym wnioskiem, płynącym z tych rozważań, jest wniosek, że niezbędna jest jedność nauczycieli.

Życzeniem owocnych obrad i wzmocnienia szeregów organizacji nauczycielskich w skali krajowej i międzynarodowej — zakończył sekretarz Światowej Federacji Zw. Zaw. swe przemówienie wśród burzliwych oklasków.

Kary śmierci

dla oskarżonych: ks. Gurgacza, Żaka, Szajny i Balickiego

dożywotniego więzienia

dla Nowakowskiego i

15 lat więzienia

dla Legutki zażądał prokurator na rozprawie przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Krakowie.

(patrz str. 2 ga)

Spustoszenie wśród faszystów
sieją obrońcy Grammos

Rozgłośnia „Wolnej Grecji" nadała komunikat o przebiegu walk w Grammos w dniu 8 sierpnia rb. Komunikat stwierdza, że we wschodniej części Grammos wszystkie ataki wroga zostały odparte. W kontrataku, wspartym ogniem artyleryjskim, oddziały Armii Demokratycznej zajęły szereg pozycji faszystowskich. W zachodniej części Grammos po ciężkich stratach, poniesionych w dniu 3 i 4 bm, faszyści greccy nie wznawiali ataków.

W toku walk stoczonych we wschodniej części Grammos w dniu 7 sierpnia, faszyści greccy ponieśli ciężkie straty: 220 zabitych, oraz 876 rannych. Do niewoli wzięto kilkudziesięciu żołnierzy.

Tito chciał okłamać swój naród

Zdradzieckie machinacje obróciły się przeciw klice rządzącej Jugosławii

Jak doniosła już prasa, dnia 19 lipca rząd radziecki wystosował do rządu jugosłowiańskiego notę, która zawierała odpowiedź na notę jugosłowiańską w sprawie stanowiska Związku Radzieckiego wobec żądań Jugosławii w stosunku do Austrii w związku z rozpatrywaniem projektu traktatu austriackiego.

Dnia 3 sierpnia rząd jugosłowiański w sprawie tej przesłał rządowi radzieckiemu nową notę. 11 sierpnia rząd radzieckie w odpowiedzi wystosował do rządu Jugosławii notę następującej treści:

„W związku z notą rządu Jugosławii z 3 sierpnia br. rząd Związku Radzieckiego uważa za konieczne oświadczyć, co następuje:

Rząd ZSRR przechodzi do porządku nad nieprzyzwoitym tonem noty rządu jugosłowańskiego z 3 sierpnia. Przechodzi on również do porządku nad oszczerczymi wymysłami rządu jugosłowiańskiego w sprawie polityki zagranicznej ZSRR, zaczerpniętymi z arsenału faszystów. Rząd radziecki niczego innego nie spodziewał się po obecnym rządzie jugosłowiańskim, albowiem nie ma nic dziwnego w tym, iż rząd jugosłowiański, który z obozu socjalizmu i demokracji przeszedł do obozu zagranicznego kapitału i reakcji, łamie elementarne zasady przyzwoitości w korespondencji między dwoma rządami i powtarza w ślad za faszystami oszczercze oskarżenia pod adresem Związku Radzieckiego.

W dalszym ciągu nota radziecka przytacza następujące fakty:

Po zakończeniu drugiej wojny światowej rząd jugosłowiański sformułował swoje **ekonomiczne i terytorialne roszczenia wobec Austrii.**

Rząd radziecki zobowiązał się bronić tych roszczeń i bronił ich na sesjach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych przeciwko USA, Anglii i Francji.

W kwietniu 1947 r. wicepremier Jugosławii p. Kardel zwrócił się w imieniu rządu jugosłowiańskiego do A. Wyszyńskiego ze specjalnym pismem, którego treść nota radziecka przytacza w całości. Z listu tego wynika, że **rząd jugosłowiański nie liczy na uwzględnienie roszczeń Jugosławii przez mocarstwa zachodnie, wobec czego proponuje, aby zrezygnować z Karyntii Słoweńskiej i ograniczyć się do żądania niewielkiego terytorium wokół dwóch elektrowni nad rzeką Drawą.**

Rząd jugosłowiański w swej nocie z 3 sierpnia kwalifikuje rezygnację z Karyntii Słoweńskiej jako zdradę.

Jeśli rzeczywiście mamy tu do czynienia ze zdradą i zaprzedaniem interesów Jugosławii — stwierdza nota radziecka — to za **sprzeniewiercę i zdrajcę, jak wynika z pisma Kardela, uważać należy rząd jugosłowiański i tylko rząd jugosłowiański.**

Jak wynika z dalszych ustępów noty radzieckiej, rząd Jugosławii nie chciał złożyć własnego oświadczenia w sprawie Karyntii, usiłując zrzucić odpowiedzialność na ZSRR.

Krótko mówiąc, **rządowi radzieckiemu proponowano, aby stał się narzędziem w zamierzonym przez rząd jugosłowiański oszukaniu narodów Jugosławii. Rząd jugosłowiański w** naiwności swej przypuszczał, iż rząd radziecki pójdzie na to polityczne szalbierstwo.

Zrozumiałe jest, iż rząd radziecki nie mógł zgodzić się na tę brudną machinację. **Rząd radziecki oświadczył, że gotów jest bronić roszczeń Jugosławii, jeśli rząd jugosłowiański uczciwie i oficjalnie z pełną odpowiedzialnością sformułuje te roszczenia, ale że nie może on podjąć się obrony roszczeń, z których rząd jugosłowiański w rzeczy samej rezygnuje.**

W dalszej swej części nota radziecka ponownie demaskuje **tajne rozmowy, jakie rząd jugosłowiański prowadził jednocześnie za plecami rządu radzieckiego z przedstawicielami Anglii w Belgradzie i Londynie, porozumiewając się w tajemnicy przed Związkiem Radzieckim co do zrzeczenia się Karyntii Słoweńskiej.**

Nie bacząc na to, że Związek Radziecki posiada układ sojuszniczy z Jugosławią, **rząd radziecki nie wie dotychczas, jaka jest treść porozumienia tych panów.**

W zakończeniu nota radziecka przypomina:

Rząd jugosłowiański wyraża w swej nocie oburzenie, że minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego odmówił przyjęcia w Paryżu przedstawicieli rządu jugosłowiańskiego. Lecz nie ma tu żadnych podstaw do oburzenia. Podsyłając swych przedstawicieli, rząd jugosłowiański pragnął stworzyć fałszywe wrażenie w oczach narodów Jugosławii, jakoby podtrzymywał w dalszym ciągu przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim.

Minister spraw zagranicznych ZSRR nie przyjął przedstawicieli jugosłowiańskich, aby w ten sposób **zdemaskować to oszustwo i pokazać, że rząd radziecki nie zamierza pomagać rządowi jugosłowiańskiemu w okłamywaniu swego narodu. Niechaj wiedzą narody Jugosławii, że rząd radziecki traktuje obecny rząd Jugosławii nie jako przyjaciela i sojusznika, lecz jak nieprzyjaciela i przeciwnika Związku Radzieckiego.**

Truman „nie widzi nic złego"
w działalności swego adiutanta gen. Vaughana

Jak donieśliśmy wczoraj, ujawniona została afera łapownicza wojskowego adiutanta prezydenta Trumana, gen. Vaughana, który wzamian za otrzymywane łapówki ułatwiał przedsiębiorcom uzyskiwanie zamówień na dostawy rządowe.

W dalszym ciągu śledztwa ustalono, że Vaughan jest zamieszany również w aferę, polegającą na odsprzedaniu przez armię wielkiego hotelu koło Nowego Jorku pewnemu przedsiębiorstwu hotelowemu za połowę ceny, jaką uprzednio armia zapłaciła temuż przedsiębiorstwu, co naraziło armię na stratę ponad pół miliona dolarów.

Ustalono również istnienie ścisłego kontaktu między adiutantem prezydenta Trumana Vaughanem i zawieszonym w urzędowaniu szefem korpusu chemicznego gen. White, podejrzanym o dostarczanie informacji na temat dostaw rządowych zaprzyjaźnionym przemysłowcom.

Sprawa gen. Vaughana poruszona została na konferencji prasowej u prezydenta Trumana w dniu 11 bm.

Prezydent Truman oświadczył, że „nie zmienił swego stosunku do adiutanta".

Sztuka meksykańska
Jutro otwarcie wystawy w OPS

W niedzielę o godz. 12 w Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku Sienkiewicza otwarta zostanie wystawa grafików meksykańskich.

Na otwarcie przybędą przedstawiciele Wydziału Kultury i Sztuki oraz świata literackiego i artystycznego naszego miasta. (s)

Nie religię, lecz bandytów

zwalcza i będzie nadal zwalczać Rząd Ludowy

Ks. Gurgacz jest sądzony i zostanie ukarany jako pospolity przestępca

Na wstępnie czwartego dnia procesu przewodniczący odczytał i dołączył do akt sprawy nadesłany do Sądu **list z pogróżkami,** który głosi m. in.: „Wielebni księża Gurgacz i Żak odznaczyli się działalnością charytatywną" i **grozi członkom Sądu śmiercią.**

W toku oględzin zabranej bandzie broni ręcznej, maszynowej oraz granatów i amunicji, ks. Gurgacz rozpoznał i wskazał pistolet, którym się posługiwał stale i który miał przy sobie podczas napadu.

Ks. Gurgacz rozpoznał też, jako swoją własność fałszywe blankiety Rejonowej Komendy Uzupełnień, których używał dla fałszowania dokumentów dla członków bandy, oraz swe własne podrobione papiery na nazwisko Marian Szarota.

Ks. Gurgacz potwierdził również, że dołączony do akt sprawy szyfrowany list, którego autor tytułuje go „Zosieńka", był przeznaczony dla niego.

Obrońca oskarżonego Szajny zapytał następnie ks. Gurgacza, czy broniony przezeń klient chciał wyjść z podziemia. W odpowiedzi ks. Gurgacz przyznał, że istotnie współoskarżony Szajno trzykrotnie zwracał się doń z prośbą o pozwolenie na odejście, ale że udało mu się nakłonić go do pozostania w bandzie.

Po zamknięciu przewodu sądowego głos zabrał prokurator Ligęza.

Przemówienie prokuratora

Przypomniał on, że z początkiem ub. roku jeden z przywódców bandy, grasującej na pograniczu województw: krakowskiego i rzeszowskiego — niejaki Stanisław Pióro, zaczął wątpić w celowość dalszej działalności podziemnej i szukać kogoś kto by mu udzielił rady.

Nauczony od dziecka widzieć w kapłanie duchowego przewodnika — **Pióro udaje się po poradę do księdza.**

— Jest w Polsce wielu księży — powiedział prokurator, — którzy **daliby Piórze uczciwą radę,** wielu księży, którzy uczciwie oceniają działalność Rządu i osiągnięcia władzy ludowej.

Na nieszczęście swoje i wielu innych ludzi, **Pióro trafił jednak do ks. Gurgacza.** Ks. Gurgacz od dawna już nadużywał ambony dla szerzenia zbrodniczej nienawiści do ustroju demokratycznego, dla szkalowania działaczy demokratycznych.

Kiedy Pióro zapytał ks. Gurgacza, czy powinien nadal uprawiać swą działalność, **ks. Gurgacz nakazuje mu zwalczać Polskę Ludową,** która dała robotnikom fabryki, chłopom — ziemię, inteligencji pracę; **ks. Gurgacz uczy, że jest obowiązkiem, nakazem sumienia, a nie grzechem zabicie żołnierza przez bandytę, uczy, że nie jest grzechem rabunek pieniędzy, lub towarów, stanowiących własność Państwa i spółdzielni — własność społeczną.**

Ks. Gurgacz — kontynuuje swe wywody prokurator Ligęza — pragnie to swoje stanowisko **wzmocnić autorytetem władz wyższych.** Toteż odwołuje się do swych przełożonych, do księdza rektora, do księdza prowincjała.

Nie zrobili oni niczego, żeby zbrodniom ks. Gurgacza przeszkodzić, chociaż w myśl obowiązujących przepisów — mieli obowiązek zawiadomić władze, chociaż mieli nawet możność niedopuszczenia go do bandy przez proste zamknięcie go w klasztorze.

Ks. Gurgacz otrzymuje natomiast **od czołowego,** jak go sam nazywa, **znawcy teologii moralnej, pouczenie, że wolno mu pozostać w bandzie i tam pełnić obowiązki kapłana,** zgodnie z dyspensami, udzielonymi na czas wojny, które — zdaniem Kurii — dotąd nie wygasły.

W ten sposób podtrzymany na duchu ks. Gurgacz rozwija potem w lesie, swoją „naukę moralności" swoją „etykę" której skrócony „wykład" wygłosił tutaj ku grozie i oburzeniu wszystkich uczciwych Polaków.

Ks. Gurgacz prędko zorientował się, że **sam Pióro nie potrafi poprowadzić bandy do walki z własną ojczyzną i jej prawowitym gospodarzem,** masami pracującymi, nie potrafi on wytłumaczyć swoim podwładnym, że **wolno kraść i zabijać.** Toteż ks. Gurgacz sam udaje się do bandy, obejmuje tam obowiązki kapelana, uzyskuje stopień kapitana, (gdy sam Pióro przywłaszczył sobie tylko porucznika) i przydziela sobie nawet adiutanta.

Rzecznik oskarżenia wymienił następnie szczegółowo wszystkie czyny przestępcze, które banda ma na sumieniu oraz udział w tych czynach poszczególnych oskarżonych.

Łzy wielu matek i żon, przekleństwa wielu ojców sieroctwo wielu dzieci obarcza ciężkim brzemieniem sumienie ks. Gurgacza.

TAKICH OTO LUDZI — woła prokurator — OBCIĄŻONYCH TAKIMI ZBRODNIAMI, LUDZI O TAKIM ZAKŁAMANIU MORALNYM UPRAWNIA WATYKAN DO WYKLINANIA UCZCIWYCH ROBOTNIKÓW **i może liczyć w tej imprezie przede wszystkim właśnie na takich ludzi.**

Zastanawiając się z czyjego polecenia i w czyim interesie działał ks. Gurgacz, prokurator Ligęza oświadcza, że duchowny ten jest **przedstawicielem tej reakcyjnej części kleru, która oddała swój kapłański autorytet na służbę bandom.**

Rzecznik oskarżenia wyraża przekonanie, że **wrogowie Polski Ludowej będą starali się przedstawić proces ks. Gurgacza, jako przejaw walki z religią.**

ALE BĘDZIE TO KŁAMSTWEM, WALCZYMY — mówi prokurator Ligęza — I WALCZYĆ BĘDZIEMY JEDYNIE Z BANDYTAMI, KTÓRYCH NIE UCHRONI NAWET SUTANNA.

Z religią jednak nie walczymy i nie uda się ani Watykanowi, ani Waszyngtonowi wykopać przepaści między wierzącymi a niewierzącymi.

Prokurator Ligęza reasumuje swe wywody stwierdzeniem, że **oskarżeni targnęli się na bezpieczeństwo Rzeczypospolitej, ustrój demokracji, na dokonane i dokonywane reformy społeczne za co musi ich spotkać surowa kara.**

Prokurator zażądał kary śmierci dla oskarżonych ks. Gurgacza, Żaka, Szajny, i Balickiego, dożywotniego więzienia dla Nowakowskiego i 15 lat więzienia dla Legutki.

Następnie przemawiali obrońcy, po czym oskarżeni kolejno wygłaszali swe „ostatnie słowo".

Ks. Gurgacz ponownie przedstawił Sądowi swoistą interpretację moralności. Starał się też **przerzucić część winy na swych spowiedników, oraz na pewnego wybitnego moralistę katolickiego.**

Ogłoszenie wyroku zapowiedziane zostało na godz. 16 dnia 13 bm.

Nasze Fady

MARIUSZ M—WICZ, ŁÓDŹ: Proszę zgłosić się do Wydziału Kult. Oświatowego CRZZ ul. Traugutta 18 i tam złożyć swoją ofertę. Jeżeli tylko warunki i kwalifikacje Pana będą czynić zadość wymaganiom, stawianym kandydatom, sądzimy, iż będzie Pan skierowany na kurs instruktorów czytelnictwa. W każdym bądź razie jakaś robota w którejkolwiek ze świetlic się znajdzie.

* * *

DWIE JOASIE. Drogie Dziewczynki. Jesteśmy wzruszeni Waszym listem. Mamusie Wasze naprawdę mogą z Was być dumne, zarówno jak i Wy z nich, jako z czołowych przodownic pracy. To, że z takim zapałem pracujecie w szeregach harcerstwa nad szerzeniem oświaty wśród dzieci okolic, w których zażywacie wakacji, świadczy iż w pełni zasługujecie na miano wartościowych obywatelek kraju. Życzymy Wam sukcesów pedagogicznych w waszej „leśnej szkole" i pozdrawiamy serdecznie.

* * *

NIEULECZALNIE CHORY: Nie można tak upadać na duchu. Skoro choroba atakując organizm Pana kilkanaście lat, nie dała mu rady, to jest nadzieja że i nadal tak źle nie będzie z Pana zdrowiem. Naturalnie musi Pan wystrzegać się kontaktu z swymi bliskimi, a zwłaszcza z dziećmi, które są specjalnie wrażliwe na zarażenie. Poza tym jednak może Pan, skoro czuje się Pan na siłach, pracować i nie stanowić dla nikogo ciężaru.

* * *

JANEK z S. P.: W tej sprawie najlepiej zostaniesz poinformowany w Radzie Zakładowej.

Renty starcze podwyższone

Ubezpieczeni, którzy ukończyli 65 lat, mają prawo do zaopatrzenia, mimo iż pracują zarobkowo

Państwo ludowe zabezpiecza na starość pracowników i robotników, otaczając opieką emerytów i wdowy po nich. Ostatnio ukazały się **nowe przepisy o ubezpieczeniu społecznym,** które winny zainteresować wszystkich ubezpieczonych.

W myśl tych przepisów, **pracownicy fizyczni, którzy ukończyli 65 rok życia i byli ubezpieczeni przez 200 tygodni** (a więc przez 4 lata) — mają prawo do *renty inwalidzkiej bez żadnego badania* lekarskiego. Prawo do renty starczej przysługuje też bez badania lekarskiego **pracownikom umysłowym, którzy ukończyli 65 rok życia i przebyli w ubezpieczeniu emerytalnym 60 miesięcy składkowych** — czyli 5 lat.

Zainteresowani powinni zgłosić w Ubezpieczalni Społecznej roszczenie o rentę, przedkładając jednocześnie wyciąg z metryki urodzenia, wyciąg metrykalny z datami urodzenia dzieci w wieku do lat 18, w razie odbywania studiów — do lat 30, o ile dzieci te są na utrzymaniu ubezpieczonego.

Podkreślić należy, że **ludzie powyżej 65 roku życia mają prawo do zaopatrzenia rentowego pomimo dalszego zatrudnienia i pracy zarobkowej.**

Wdowy po ubezpieczonych winny tak samo szybko zgłosić swe roszczenia do renty, przedkładając akt ślubny, świadectwo o niezdolności do pracy i ukończenia 55 roku życia (dotychczas obowiązywał wiek 60 lat).

Sprawa ustalenia przeciętnego zarobku miesięcznego przy wymierzaniu renty i przeliczaniu zarobków sprzed dnia 1 stycznia 1949 r. reguluje specjalne zarządzenie, *które* **podnosi wydatnie wysokość świadczeń rentowych w ubezpieczeniu społecznym.**

Np. zarobek osiągnięty przez zatrudnionych których pracodawcą jest Państwo albo samorząd terytorialny, w drugim półroczu 1946 r. **mnoży się przez 3,30, a więc ubezpieczony zarabiający w 1946 r. 4000 zł. miesięcznie, zaliczony będzie od dnia 1 stycznia br. do grupy zarobkowej III z przeciętnym zarobkiem miesięcznym od 11 do 14 tys. zł.** (13.200) i otrzyma od dnia 1 stycznia br. **zamiast dotychczasowej renty 2 tys. zł. — 4 tys. zł. miesięcznie, a więc 2 razy więcej.**

Zarządzenie to dotyczy tylko okresu pracy po 1 lutego 1945 r. (a)

Remont Grand-Hotelu

150 pokoi będzie odświeżonych

Największy z hoteli miejskich — Grand-Hotel zostanie wkrótce gruntownie odremontowany. Niezależnie od remontu jakiemu poddane zostają wszystkie sale lokali gastronomicznych, jak „Malinowej", „Grand-Cafe" i „Syreny" postanowiono odświeżyć w gmachu około 150 pokoi hotelowych.

Na cel ten władze miejskie przeznaczyły ponad 7 milionów zł. Oprócz tego piąte piętro fasady frontowej, które szpeci cały gmach, zostanie w najbliższym czasie otynkowane. (a)

Codzienna nowelka „Expressu"

Wyrok

Umarła spokojnie, bez cierpień i leżała teraz na łóżku biała, obojętna.

Siwe jej włosy były starannie uczesane, jak gdyby tuż przed śmiercią przygotowywała się do wieczornego odpoczynku.

Widząc jej spokojną twarz, odnosiło się wrażenie, że kobieta ta miała duszę czystą niby anioł, i że obce jej były wszystkie rozkosze i pokusy tego świata.

Klęcząc przy łożu zmarłej płakały jej dzieci — syn, sędzia, znany z surowości, z jaką wydawał swoje wyroki, oraz córka, Małgorzata, którą w klasztorze nazwano Eulalią.

Już od najwcześniejszego dzieciństwa wszczepiała w nich matka surowe zasady moralności, nie pozwalając im na najmniejsze odchylenie z drogi cnoty i uczciwości.

Ziarno tych nauk padło na dobrą glebę. Syn, objąwszy stanowisko sędziego był bezkompromisowy i surowo karał ludzi, którzy zbłądzili, córka zaś nienawidziła mężczyzn i poświęciła się całkowicie służbie Bożej.

Ojca swojego prawie nie pamiętali, wiedzieli tylko, że kiedyś unieszczęśliwił on bardzo ich matkę.

Kiedy teraz klęczeli obok łóżka zmarłej, rozległo się do drzwi ciche pukanie i wszedł do pokoju ksiądz.

— Chciałbym pocieszyć was w tej ciężkiej godzinie. Postanowiłem więc spędzić razem z wami tę noc przy łożu zmarłej.

— Dziękujemy księdzu! — podniosła głowę siostra Eulalia — jednakże brat mój i ja chcielibyśmy tę ostatnią noc spędzić z naszą ukochaną matką w samotności... Już niedługo będziemy mogli być razem tak we trójkę jak kiedyś...

Nie mogła dokończyć zdania, lecz wybuchła głośnym płaczem.

Zażywny ksiądz lubił wygody. Przypomniał sobie teraz ciepłe łóżko w domu, wycofał się więc chętnie z tej sytuacji.

— Jak chcecie, moje dzieci! — rzekł półgłosem.

Zmówił krótką modlitwę i dodał odchodząc

— To była święta niewiasta!

Syn i córka pozostali sami. Wśród ciszy nocnej sennie stukał zegar, a przez otwarte okno wpływał aromat pól i lasów.

Coś widocznie przypomniało się sędziemu, bo załamał się i rozpłakał się głośno.

Zawtórowała mu Eulalia i znów oboje opadli na kolana.

Przyglądając się twarzy zmarłej wspominali chwile, które minęły. Przypominał im się każdy ruch zmarłej, każde brzmienie jej głosu i zdawało im się, że nigdy jeszcze nie byli tak samotni jak teraz.

— Pamiętasz? — spytała Eulalia brata — mama lubiła zawsze czytać swoje stare listy. Listy te leżą w szufladzie... Przeczytajmy je, może dowiemy się coś o naszej rodzinie, o której matka opowiadała nam zawsze tak chętnie.

Wyciągnęli z szufladki dziesięć paczek podłużnych kopert, przewiązanych starannie wstążeczkami, a rozłożywszy te relikwie na łóżku zmarłej, wybrali paczkę, na której widniał napis: „Od ojca". Rozwiązali ją i zaczęli czytać.

Były to stare listy pisane w stylu ubiegłego stulecia noszące takie nagłówki jak: „Moja najmilsza dzieweczko", „Córuchno moja najdroższa", „Moja maleńka dziecinko".

Eulalia czytała urywki tych listów, przed jej oczyma zaś przesuwały się obrazy dawnej przeszłości. Sędzia słuchał jej w milczeniu, oparłszy się łokciem o łóżko i niespuszczając oczu z drogiej twarzy matki. Był zamyślony, wzruszony.

— Trzeba będzie włożyć razem z nią te listy do grobu, jako jej największą świętość! — szepnęła Eulalia.

Potem wzięła do ręki drugą paczkę, bez napisu i zaczęła czytać głośno.

„Ubóstwiana moja! Szaleję po prostu z miłości dla Ciebie! Od wczorajszego wieczoru przeżywam, myśląc o Tobie, wszystkie męczarnie piekła! Czuję jeszcze na moich wargach **żar Twoich ust** i wiem, że Cię kocham, że po prostu szaleję za Tobą! Wyciągam do Ciebie ręce, a całe moje jestestwo pożąda tylko Ciebie!.."

Siostra Eulalia urwała nagle *czytanie*, sędzia zaś wyrwawszy *jej* z ręki list, spojrzał na podpis, który brzmiał: „Twój kochający Cię ponad wszystko Henryk".

Henryk? A przecież ojcu ich było na imię René.

A zatem nie był to list od ojca!...

Sędzia przerzucił stertę listów, wziął do ręki pierwszy lepszy i zaczął czytać.

„Nie mogę już dłużej żyć bez Twoich pieszczot!"..

Groźnym, sędziowskim wzrokiem spojrzał na zmarłą tak, jak spoglądał w sądzie podczas rozprawy na przestępców, Eulalia zaś, nieruchoma jak posąg, spoglądała na brata oczekując jego wyroku.

Sędzia — ten, którego matka uczyła kiedyś, że trzeba być twardym dla tych, którzy nie okazali się doskonali — zebrał w milczeniu rozsypane listy, wrzucił je do szuflady, a potem przykrył łóżko prześcieradłem.

Zaraz potem zrobił się świt i pierwsze promienie słoneczne, wpadłszy przez okno, przygasiły światło palących się przez całą noc świec. Sędzia podniósł się powoli z krzesła i nie patrząc nawet w stronę zmarłej rzekł po cichu do siostry

— Chodźmy stąd: teraz już nic więcej nie mamy tutaj do roboty!

Guy de Maupassant

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Umówmy się, jak spędzimy te dwa dni świąt, żeby później nie było jakiegoś kręcenia...
WICEK: — Więc jedziemy z naszą fabryczną wycieczką do Spały! Mur!

WICEK: — Uzgodniliśmy coprawda, że pojedziemy do Spały, ale po namyśle kupiłem trzy bilety do Gdyni: dla Wacka, dla literata i dla mnie. Odwiedzimy niespodzianie Idziuchnę!...

LITERAT: — Patrz pan! Zafundowałem dla wszystkich bilety na zabawę w Helenowie.
WACEK: — Co za pech! A ja już kupiłem trzy bilety do Warszawy!...

WICEK: — Wiecie, co mam? Trzy bilety do Gdyni! Odwiedzimy Idziusia! No co się tak patrzycie?
WACEK: — E, nic... Tylko że każdy z nas ma po trzy bilety...

Wycieczka „wopistów“
przybywa dziś do Łodzi

Na zaproszenie Tow. Przyjaciół Żołnierza, przyjeżdża dzisiaj do Łodzi wycieczka żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza.

„Wopiści“ pragną w naszym mieście zetknąć się z przodownikami pracy przemysłu włókienniczego i zwiedzić najbardziej interesujące fabryki tekstylne W programie przewidziano więc pobyt w PZPW nr. 6, PZPB nr. 1, oraz spotkania z przodownikami pracy. Wieczorem wycieczka obecna będzie na przedstawieniu „Szczygli zaułek“ w Teatrze Kameralnym Domu Żołnierza.

Z Łodzi wycieczka W.OP. uda się do Karsznic, gdzie zwiedzi parowozownię i nawiąże kontakt z *racjonalizatorami* kolejnictwa. (a)

Dzik w składzie drzewa
Zbłąkany knur trafił do ZOO

Do składu drzewa przy ul. Rzgowskiej 154, tuż koło cmentarza chojeńskiego, wpadł wczoraj rano dzik! Był to olbrzymi knur, wagi około 200 kg.

Dzik zaatakował znajdujące się na podwórzu osoby, które z trudem uszły jego kłów. Wreszcie udało się obezwładnić oszalałe zwierze Z ZOO przyjechał samochód z klatką, do której po długich tarapatach wpakowano niezwykłego gościa i sprowadzono go do Ogrdu Zoologicznego.

Skąd się wziął dzik w Łodzi — nie wiadomo. Możliwe, że podczas polowania w okolicznych lasach został ranny i odłączywszy się od stada przybiegł do miasta. Na szczęście nikomu nie wyrządził krzywdy i teraz odpoczywa pod opieką personelu ZOO. (i)

Mięso w... owocarni
i pod kombinezonem złodzieja

Kontrolerzy oddziału ochrony i kontroli rynku przy Centr. Zarządzie Przemysłu Mięsnego w Łodzi skierowali do Komisji Specjalnej sprawę właściciela owocarni przy ul. A Struga 56, niejakiego Franciszka Wrzosa Sprzedawał on u siebie w sklepie potajemnie wędliny i mięso, pochodzące z nielegalnego uboju.

Oprócz tego oddano w ręce Milicji nieuczciwego pracownika rzeźni. Piątkowskiego Jana, którego w dniu 9 bm. zatrzymano z kilkoma kilogramami skradzionego w rzeźni mięsa, ukrytego pod kombinezonem roboczym. (a)

Chcemy słońca!...

Pan Kiejstut zachorował i udał się do lekarza. Doktór kazał mu zająć się pracą fizyczną, naprzykład rąbać drzewo...

Po tygodniu pan Kiejstut powiada do znajomego:

— Wiesz, jak to dobrze, że usłuchałem rady lekarza i codziennie rąbałem drzewo przez kilka godzin.

— Pomogło ci?...

— Nie, ale mam za to zapas drzewa na całą zimę...

* * *

Na rogu stoi żebrak.

— Szlachetna osobo, jestem kaleką od urodzenia, proszę o wsparcie...

— Jakto, nie wiecie, że nie wolno żebrać?

— Wiem, szlachetna osobo... Żebrać nie wolno, ale przecie jałmużnę dawać wolno...

Ponad 60.000 łodzian
opuszcza miasto!
Masowe wycieczki i wyjazdy indywidualne do Warszawy, nad morze i w góry. — Reszta tańczy i bawi się w parkach miejskich

Fala ludzka zaczęła już odpływać z miasta. W dniu dzisiejszym wyjeżdżają normalnymi pociągami ci wszyscy, którzy indywidualnie, na własną rękę organizują sobie dwudniowy odpoczynek. Jedni udają się do swych krewnych, przebywających na wczasach, inni do znajomych. lub ot, tak — wynająć pokój na dwa dni, wykąpać się w morzu, lub rzece, pochodzić po zboczach górskich, zwiedzić trasę W—Z.

Najwięcej biletów łodzianie wykupują do Gdyni. Juraty i Międzyzdrojów oraz do popularnych miejscowości na Dolnym Śląsku, jak Szklarska Poręba, Dziewięciu urzędników z trudem dawało sobie radę. Dzisiaj ruch będzie jeszcze większy.

Padający wczoraj deszcz nie potrafił ostudzić tego zapału turystycznego łodzian Kasy „Orbisu“ były oblężone. wało sobie radę. Dzisiaj ruch będzie jeszcze większy.

„Orbis“ oblicza, że na dzień dzisiejszy sprzeda ogółem około 12.000 biletów na pociągi normalnego kursowania we wszystkich kierunkach. Dwa razy więcej rozprowadzą kasy kolejowe na obydwu dworcach łódzkich. W oczekiwaniu dużej frekwencji powiększono ilość okienek kasowych, ażeby publiczność była szybko załatwiana.

Normalne pociągi, kursujące według rozkładu jazdy, **przewiozą dziś i jutro około 36.000 łodzian.** Ale to jeszcze nie wszystko. **Bo przecież z Łodzi wyjeżdża aż 8 pociągów specjalnych, które zabierają do różnych miejscowości robotników fabryk łódzkich, pracowników instytucji, organizacji, urzędów!**

Czterema pociągami wyjeżdża do Warszawy na zwiedzenie trasy W—Z 6.400 osób, pociąg do Gdyni zabiera 1000 osób, do Oświęcimia — 800 osób, dwoma pociągami do Spały jedzie 1.720 łodzian. Uczestnicy tych wycieczek korzystają z 50-proc. zniżki kolejowej.

Do tego należy jeszcze dodać kilku, jeśli nie kilkunastotysięczną armię robotników, których do Warszawy, Krakowa i szeregu innych miejscowości miejskich i wiejskich zabierają samochody ciężarowe, przydzielone specjalnie na ten cel przez dyrekcje zakładów pracy.

Ogółem, jak się oblicza, na dwa dni wolne od pracy wyjeżdża z Łodzi ponad 60 tysięcy osób. Ci, którzy zostaną w mieście, również będą mieli wiele okazji, aby dobrze odpocząć i wesoło spędzić czas. W parkach łódzkich odbędą się bowiem w niedzielę i poniedziałek huczne zabawy taneczne. urozmaicone występami artystów oraz innymi atrakcjami. (s)

Niezbędne materiały budowlane
dla nowych budowli i na remonty

Poważne nasilenie robót inwestycyjnych spowodowało w niektórych ośrodkach brak materiałów budowlanych.

W związku z tym, na podstawie decyzji Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — Departament Gospodarki Mieszkaniowej Min. Administracji Publicznej wysłał do wszystkich miejscowości specjalną instrukcję, na podstawie której **budujący domy zostaną całkowicie zaopatrzeni w deficytowe materiały. Dostarczona będzie papa smołowa i bitumiczna, smoła. lepik, drzewo, żelazo, eternit i blacha na rynny.**

Część tych materiałów przekazano już do właściwych składnic. Rozprowadzeniem ich zajmie się Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych. Centrala Żelaza i Stali oraz Centralą Rolnicza Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Przydział materiałów dla poszczególnych inwestatorów, wykonujących remonty kapitalne bądź bieżące ze środków FGM, Rady Państwa i funduszów własnych administracji domów, **odbywać się będzie na zasadzie opinii, wydanej przez zarządy miast wydzielonych i wydziały powiatowe starostw przy współudziale nadzwyczajnych komisji do spraw poprawy komunalnych warunków bytu klasy robotniczej.** (x)

Będzie sprzedaż na raty!
Moc niespodzianek już wkrótce na półkach PDT
Elektryczne maszyny do szycia, aparaty fotograficzne, brzytwy, akordeony i sprzęt sportowy zakupiliśmy zagranicą

Dyrektor naczelny PDT Kowalewski, z którym wywiad o otwarciu w Łodzi baru-giganta i innych lokali zamieściliśmy przed paru dniami — udzielił nam również interesujących informacji na temat wprowadzenia sprzedaży ratalnej w PDT oraz zaopatrzenia Powszechnego Domu Towarowego na najbliższą przyszłość.

A więc najpierw sprawa, najbardziej obchodząca ogół pracujących, której „Express“ niedawno poświęcił specjalny artykuł — **sprzedaż na raty.** Jest ona przedmiotem narad w dyrekcji PDT. **Przypuszczalnie już w najbliższej przyszłości ludzie pracy będą mogli nabywać na raty niektóre artykuły.** Jakie — narazie jeszcze nie ustalono. W każdym bądź razie znajdą się wśród nich maszyny do szycia oraz radioodbiorniki.

Dyr. Kowalewski bawił ostatnio w strefie radzieckiej Niemiec gdzie podpisał liczne kontrakty z fabrykami na dostawy wartości kilku milionów dolarów.

Już niedługo, za 5—6 tygodni, na półkach PDT pojawią się walizkowe maszyny do szycia, z których połowa o napędzie elektrycznym. Ponadto otrzymamy kilkanaście tysięcy aparatów fotograficznych „Practiflex“, „Kino-Exacta“, „Altix“, „Super-Dolina“, „Reflecta“ i in. jak również odpowiednie ilości materiałów fotograficznych.

Zakupiono kilka tysięcy maszyn do pisania „Erika“. „Mercedes“ i „Olimpia“, które sprzedawane będą na raty dziennikarzom, literatom i in. Nadejdą także ołówki różnych gatunków dla kreślarzy, duże ilości wiecznych piór w cenie od 1 000 do 1 200 zł.

Wielką niespodzianką dla miłośników muzyki będą **słynne akordeony z Turyngii, wyrabiane przez zakłady o kilkusetletniej tradycji produkcyjnej.** Są one tańsze i lepsze od oferowanych przez inne firmy zagraniczne. Niektóre modele harmonii stanowią szczyt nowoczesnej techniki w tej dziedzinie. Posiadają 12 przekładni zmieniających barwę głosu.

Otrzymamy maszyny - pralnie, brzytwy i ostrza do golenia „Solingen“, zegarki, maszynki do strzyżenia, nożyczki, rakiety tenisowe, piłki ping-pongowe, struny do rakiet.

Panie zainteresują bezwątpienia najmodniejsze guziki różnych wielkości, koloru i kształtu, a dla dzieci sprowadzamy mechaniczne zabawki.

Oprócz już dokonanych zakupów przewiduje się, że podczas jesiennych Targów Lipskich sfinalizowane będą przez PDT dalsze kontrakty na dostawę innych artykułów z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec. (k)

Nasi przodownicy



STEFAN KRAJEWSKI

— A do ślubu pójdę w wyszywanym żupanie i czapce z pawiemi piórami, zaś moja Zosia będzie tak śliczna, że wszystkie chłopaki pozielenieją z zazdrości... — opowiada wesoło Stefan Krajewski, młodzieżowy przodownik PZPDz. nr 2 i czołowy amant tutejszego zespołu świetlicowego.

Powyższe słowa są właśnie ilustracją jego najnowszej roli, jaką otrzymał w sztuce „Łobzowianie", opracowywanej przez tutejszy zespół dramatyczny na rocznicę Zjednoczenia Partii.

W życiu prywatnym Stefan jest jeszcze kawalerem i narazie nie myśli o ożenku.

— Czeka mnie jeszcze w życiu wiele roboty, przede wszystkim nad sobą... — wyjaśnia. Dowiadujemy się, że S. Krajewski ma ambitne plany osiągnięcia najwyższej marki w swej pracy zawodowej, że zachęcony ostatnią nagrodą za współzawodnictwo, jaką uzyskał w dniu 22 lipca br., postanowił od tej pory nie utracić nigdy tytułu przodownika.

— Uda mi się to na pewno! Musi się udać! — mówi z przekonaniem.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATRY

WOJSKA POLSKIEGO — Traviata
KAMERALNY — Szczygli zaułek
OSA — Jadzia wdowa

KINA

ADRIA — Wieczna Ewa 16, 18, 20
BAŁTYK — Trójka trefl 17, 19, 21.
BAJKA — Dzieci z jednego podwórka 18, 20
GDYNIA — Program aktualności
HEL — Wielka Nagroda 15,30, 18, 20,30
MUZA — Gasnący płomień 18, 20.
POLONIA — Ulica Graniczna 15.30 18, 20,30
PRZEDWIOŚNIE. Na tropie zbrodni 16, 18, 20
ROBOTNIK — Młoda Gwardia seria II 16.30 18, 20,30
ROMA — Dziewczęta z baletu 18, 20.
REKORD — Aleksander Matrosow 16. Dziewczę z północy 18, 20.
STYLOWY—Czwarty peryskop 18, 20.
ŚWIT — Chłopiec z przedmieścia 18, 20
TATRY — Cygańska miłość 16, 18, 20,30
TĘCZA — Tragiczny pościg 17, 19, 21
WISŁA— Wielki przełom 16, 18,30, 21
WŁÓKNIARZ — Wieś na pograniczu 17, 19, 21
WOLNOŚĆ — Trójka trefl 16, 18, 20
ZACHĘTA — Narzeczona z Turkmenii

Posypią się bramki

w najbliższych meczach o mistrzostwo ligi państwowej. — Czy ŁKS Włókniarz zatrze ślady kompromitacji?

W dniu wczorajszym piłkarze ŁKS Włókniarza udali się w drogę do Krakowa, gdzie zmierzą się z leaderem ligi państwowej — **Wisłą.** Zapewne niejeden z naszych zawodników czuł się przed podróżą do grodu podwawelskiego jak pogromca, wkładający głowę w paszczę lwa: ugryzie, czy nie ugryzie?

I nic w tym dziwnego. Powody do obawy o „zdrowy" powrót do Łodzi są — i to nawet b poważne. **Trudno sobie bowiem wyobrazić, by łodzianie zdołali coś zdziałać na gorącym gruncie krakowskim** w momencie, gdy Wisła wszelkimi siłami starać się będzie o ucieczkę przed depczącymi jej po piętach Kolejarzami z Poznania i „odwiecznym" rywalem Cracovią.

Ze swej strony **łodzianie uczynią wszystko, by nie powtórzył się wynik z pierwszej puli rozgrywek,** kiedy to ŁKS doznał dotkliwej klęski, przegrywając na swoim boisku w stosunku 8:2. Dążenia te być może nie będą pozbawione pewnych szans powodzenia, bo i Wisła ostatnio nie błyszczy specjalnie dobrą formą. Ale i w obecnym układzie sił, przy wykazanych na meczu z Legią słabościach „czerwonych", **uzyskanie remisu w Krakowie byłoby sukcesem dla łodzian i sprawiłoby zagorzałym kibicom ŁKS Włókniarza bardzo miłą niespodziankę.**

Również i w innych spotkaniach poszczególne zespoły będą chciały wyjść nareszcie z powakacyjnej formy i rozkręcić się na dobre, by nie sprawiać dalszych niemiłych niespodzianek swym zwolennikom.

Doskonałą okazję ku temu będzie miała **Cracovia,** której jedenastka wyrusza w bój do Gdańska na mecz z tamtejszą Lechią. Aczkolwiek poważny atut własnego boiska znajduje się po stronie sympatycznych gdańszczan, nie wydaje się prawdopodobnym, by byli oni w stanie go wykorzystać. Przeciwnie — **krakowianie dołożą wszelkich starań, by wybitnie powiększyć zapas bramek,** a to w celu wyrównania szans z poznańskimi Kolejarzami. Wydaje się więc raczej, że gdańszczanie odegrają w tym spotkaniu rolę dostarczyciela punktów i bramek.

Ślązacy na ogół grają twardo i ambitnie. **Czy cechy te wystarczą jednak AKS-owi, by uporać się z tak trudnym do zgryzienia orzechem, jak Kolejarz?** I chociaż grają oni na własnym boisku, wątpić należy, czy zdołają urwać poznaniakom nawet jeden punkt.

Największą bodaj zagadkę przedstawia **mecz Warty z warszawską Polonią.** Jak wiadomo, Warcie w ostatnim spotkaniu z Cracovią towarzyszyło nieprawdopodobne wprost szczęście. Gdyby ono nie zawiodło i w niedzielnym spotkaniu, **zwycięstwo nad słabo grającą obecnie Polonią leży w granicach możliwości poznaniaków.**

Warszawska Legia, goszcząc na swym boisku Górnika-Szombierki, będzie chciała wykorzystać ten handicap, by wzbogaciwszy zasób punktów ujść niebezpieczeństwa, jakie kryje w sobie dół tabelki.

W tym samym położeniu znajduje się hajducki Ruch, który wyjeżdża do Bytomia na mecz z tamtejszą Polonią. Sytuacja jest dla niego jednak o tyle korzystniejsza, że bytomiacy są w tym roku zdecydowanym outsiderem, wypowiedziawszy dawno już swe „ostatnie słowo".

Reasumując, najbliższe rozgrywki nie powinny przynieść żadnych niespodzianek i co za tym idzie poważnych zmian w tabeli, chyba że... piłka będzie bardzo okrągła.

Łódź — Reprezentacja Okręgu

W poniedziałek idziemy na stadion ŁKS

Wykorzystując wolny termin, piłkarze łódzcy postanowili dostarczyć łodzianom w nadchodzący **poniedziałek, tj. 15 bm.,** bardzo ciekawego widowiska sportowego. Będzie nim **spotkanie między ligowym zespołem ŁKS Włókniarza a reprezentacją okręgu łódzkiego,** składającą się z zawodników pozostałych drużyn Łodzi i okolicy.

ŁKS Włókniarz wystąpi na tym meczu w swym normalnym składzie za wyjątkiem dwu lub trzech pozycji, na których wypróbuje się młodszych zawodników, wchodzących w rachubę przy ustalaniu składu drużyny na następne spotkania.

Natomiast zespół reprezentacji okręgu składać się będzie po większej części z utalentowanych zawodników prowincjonalnych. W grę wchodzą tutaj następujący piłkarze: **Komar, Uptas, Słaby, Sentorek (Piotrków), Chabry (Żychlin), Szymański W. (Zgierz), Wiernik, Miller (Łódź), Szaliński (Koluszki), Matloch (Pabianice), Marciniak, Pawlikowski, Nowicki, Grabski (Zduńska Wola), Krawczyński** (Piotrków), Zelenay (Skierniewice), **Smólik i Matynia (Zgierz).**

Część tych 18 zawodników grać będzie w pierwszej połowie meczu, a część — w drugiej. Zawody poniedziałkowe mają na celu **wyłonienie reprezentacji na mecz Łódź — Śląsk w dniu 21 bm. z cyklu rozgrywek o puchar imienia Kałuży.** Z tego też powodu spodziewać się należy, że poszczególni zawodnicy dadzą na stadionie ŁKS Włókniarza pokazowy koncert gry. Stawka jest bowiem wielka— zaszczyt reprezentowania barw okręgu na zawodach międzymiastowych.

Początek tego interesującego spotkania o godzinie 18-ej.

Rewia najlepszych bokserów

przed rozpoczynającym się sezonem pięściarskim

Dawno już nie widzieliśmy naszych bokserów. Tak jak i piłkarze, odpoczywali oni przed trudami nadchodzącego sezonu drużynowych mistrzostw okręgowych. I chociaż nic właściwie nie dają o sobie słyszeć, od pewnego już czasu prowadzą treningi przygotowawcze.

Pozwoliło to okręgowym władzom bokserskim na zorganizowanie jeszcze przed właściwym rozpoczęciem sezonu (5 września) — **ciekawej imprezy bokserskiej,** w której udział wezmą najlepsi pięściarze zarówno naszego miasta jak i prowincji.

Tak więc ujrzymy ich już w dniu **28 bm. o godz. 17.30 na stadionie ŁKS.** Zawody te będą doskonałą rewią naszych sił i pozwolą wysnuć wnioski co do dalszych możliwości poszczególnych zespołów i zawodników.

Spotkanie to rozegrane zostanie między pięściarzami Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz" **a reprezentacją okręgu łódzkiego.** Organizatorzy postanowili zdublować wagę muszą. Nie ustalono jeszcze, czy odbędą się spotkania w wadze ciężkiej.

W zespole Z. S. „Włókniarz" wystąpią następujący zawodnicy: **Kargier, Anielak, Szaliński, Olczyk, Debisz** (względnie **Jędrzejczak), Nagajski, Olejnik, Wieczorek, Jaskóła i Grzelak.**

W skład reprezentacji okręgu wejdą: **Stasiak, Potocki, Brzóska, Czarnecki ,Borowski,** Maciejczyk, Piórkowski, Jaśniewicz i Niewa**dził.**

Ogółem rozegranych będzie 10 spotkań.

Łucznicy na start!

Mistrzostwa Polski rozpoczęte

Dzisiaj rozpoczynają się na stadionie „Zjednoczonych" mistrzostwa Polski w łucznictwie, które trwać będą aż do 18 bm. Niewątpliwie, ciekawa ta impreza gromadzić będzie codziennie wiele publiczności, zwłaszcza że wstęp jest bezpłatny.

Wspaniałe rowery

dla naszej reprezentacji

Polska drużyna reprezentacyjna otrzymała już 12 rowerów marki „Bałtyk", które posiadają przekładnie 8-mio biegowe. Takie wyposażenie rowerów wyścigowych krajowej produkcji umożliwia używanie ich w każdym terenie.

Odpowiedzi Redakcji

„16-LETNI WARSZAWIAK": 1) W Łodzi prowadzimy życie zorganizowane, stąd też możliwości uprawiania lekkoatletyki należy szukać w jakimkolwiek klubie, gdzie na pewno spotka się Pan z życzliwym przyjęciem. 2) Sekcję szermierczą posiadają: Kolejarz (6 Sierpnia 55). AZS (Południowa 10), Związkowiec-Zryw (Traugutta 18) i Gwardia. 3) W sprawie kursów pływackich informacji udzieli sekretariat ŁKS Włókniarza (Piotrkowska 272a).



163)

— Może wyraziłem się źle, więc precyzuję to inaczej: postanowiłem pójść za głosem serca i odszukać Krystynę, ażeby bez względu na to, czy zeszpecona jest bardziej czy mniej, rozpocząć z nią nowe życie!

— Jest pan prawdziwym dżentelmenem i bardzo ludzkim! A i ja myślę (chociaż zaznaczyłem z góry, że nie jestem romantykiem), że ładna i gładka buzia to bardzo wiele, ale w bliższym współżyciu więcej znaczy charakter i serce kobiety. I głupi są mężczyźni, którzy nie rozumieją tej prawdy!

— I ja również nie rozumiałem kiedyś tej prawdy! Ujmowałem wszystko powierzchownie, byłem płytki, lekkomyślny. Ale potem, kiedy straciłem wzrok, spoglądałem przez parę miesięcy w świat oczyma Krystyny. I zrozumiałem wówczas niejedno: a także i tamtą prawdę!...

Przeszedł się parę razy po pokoju, a potem, spojrzawszy odruchowo na zegarek, powiedział:

— Najchętniej pojechałbym w ślad za nią zaraz teraz, chociażby najbliższym pociągiem!

— Tego nie wolno panu zrobić ze względu na swoją dalszą kurację! Jeszcze z górą przez tydzień musi pan pozostać pod obserwacją profesora Quellina... A potem postąpi pan tak, jak będzie pan uważał za stosowne...

Obaj panowie zmienili temat i zaczęli rozmawiać o polityce i o ewentualności nowej wojny, po czym poszli razem na kolację, a koło jedenastej pożegnali się i Strzelmirski wrócił do hotelu.

Kiedy znalazł się wreszcie sam, ogarnęła go wielka tęsknota za Krystyną.

Całkiem sobie inaczej wyobrażał ten wieczór, a tymczasem...

Poprawił swoje czarne szkła i raz jeszcze zaczął odczytywać list Wieruszówny, a kiedy go skończył, zamyślił się głęboko.

— A więc Krystyna jest tak bardzo zeszpecona: tak bardzo, że wstydzi się przede mną swojego kalectwa — rozbierał się powoli, a w nocy śniło mu się, że wędrując krętymi schodkami przez milczące zakamarki wieży katedry Notre Dame — wszedł na mały balkon, na krawędziach którego stały słynne chimery, skamieniałe karły i apokaliptyczne potwory.

Kiedy oparł się o przęsła balustrady, kamienne posągi odżyły nagle i otoczyły go milczącym kołem, spoglądając mu długo i natarczywie, a przy tym bez słów w oczy.

Strzelmirski cofnął się w pewnej chwili pełen grozy w tył, albowiem w jednej z najbardziej ohydnych maszkar poznał zniekształconą twarz Krystyny Wieruszówny...

Przez cały dzień chodził potem zamyślony i przybity.

— Jak wygląda teraz Krystyna? Czy naprawdę jest aż tak zniekształcona jak w tym śnie? — dręczyły go niespokojne myśli, kiedy potem wieczorem wlókł się samotnie ulicą.

Czuł się bardzo samotny. I nie wiedział co robić z resztą wieczoru.

I tak było już przez wszystkie dalsze dni: niby się cieszył z odzyskania wzroku, ale myśli o Krystynie zamiast uszczęśliwiać go, raczej napełniały go niepokojem...

Tymczasem kuracja dobiegła już końca i doktór Quellin pozwolił swemu pacjentowi wrócić do kraju.

W przeddzień wyjazdu Strzelmirski poszedł wieczorem na Montrmartre ażeby rozerwać się trochę i przypomnieć sobie nocne życie paryskie ,tak dobrze sobie znane z dawniejszych eskapad.

Przechodząc przez jedną z jasno oświetlonych ulic, zobaczył z daleka neonową reklamę gorejącą nad modnym music-hallem. Światło gasło i znów się rozpłomieniało wołając bezgłośnie:

Dziś tańczy arabska tancerka
FAHIRA

Strzelmirski machinalnie zatrzymał się.

Fahira, arabska tancerka! Co za przedziwny zbieg okoliczności! — przypomniała mu się tamta czarnooka dziewczyna z oazy Seff, z którą kiedyś był bardzo,- bardzo szczęśliwy.

Odżyło w nim tysiąc wspomnień, z których jedno było piękniejsze, niż drugie.

d. c. n.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel 112-60 — Adres Redakcji Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47 Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy, tel. 109-62 — Ogłoszeń — Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż Łódź, Piotrkowska 76. PKO Nr VII 1331 D-04909